

NOWINY RZESZOWSKIE

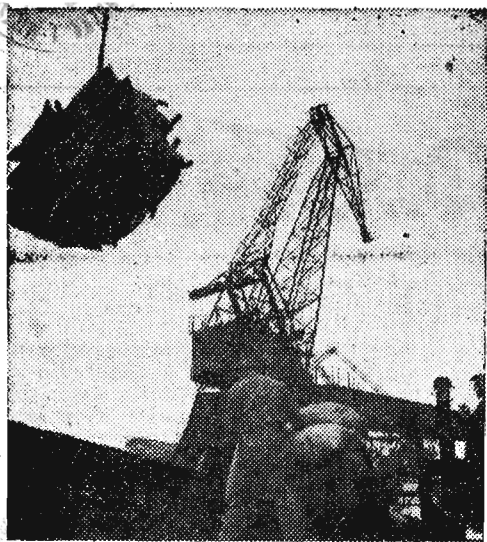
ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nakład 54.069

Wyd. A

Cena 50 gr

Nr 259 (3228) — Rzeszów, wtorek 27 października 1959 r.



IMPORT PASZ TRESCIWYCH

W bieżącym roku gospodarczym rolnictwo nasze otrzyma z importu 150 tys. ton makuchoń. Pierwsze statki z tą ceną paszą już wpływają do naszych portów.

Na zdjęciu: Przeladunek makuchoń ze statku „Hundseck” do wagonów kolejowych w porcie gdynińskim.

CAF — fot. Uklejewski

We Wrocławiu znaleziono egzemplarz I wydania „Hamleta”

WROCLAW
Prof. Witold Chwalewicz z Warszawy ustalił, że znajdujący się w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu stary egzemplarz „Hamleta” pochodzi z I wydania tego dzieła. Egzemplarz takich jest na świecie tylko siedem — 3 znajdują się w Wielkiej Brytanii, 3 w Ameryce Północnej, a siódmy — we Wrocławiu.

„Biały kruk” wrocławski, oprawny w biały pergamin, zawiera oprócz „Hamleta” utwory z lat 1605—1606 autorów epoki elżbietańskiej jak John Lyly, Thomas Lodge i Robert Green, które są również bibliograficzną rzadkością.

Radioaktywny kobalt Instytutu Onkologii w Warszawie

Wkrótce zaczną leczyć ludzi

WARSZAWA
W Instytucie Onkologii w Warszawie uruchomiona została nowoczesna aparatura do leczenia schorzeń nowotworowych. Jest to aparat do nasświetlania chorego przy zastosowaniu radioaktywnego kobaltu, który otrzymaliśmy w darze od Polonii kanadyjskiej.

Siła działania tego źródła energii promieniującej jest ponad czterokrotnie wyższa od poprzednio posiadanego przez instytut i wynosi ok. 1.800 curie kobaltu 60. Dzięki temu znacznie skrócono do stanu czasu leczenia chorych. Obecnie bowiem jednorazowe nasświetlenie trwa maksymalnie 8 minut, podczas gdy poprzednio trwało ok. pół godziny. Dzięki temu instytut będzie mógł obecnie objąć leczeniem znacznie większą liczbę pacjentów niż poprzednio. Ze względu na dużą siłę źródła promieniowania, aparatura do terapii kobaltem 60

Z działalności samorządów robotniczych w nacje

- ◆ Nowe odwierty ropne i gazowe
- ◆ Zwiększony postęp wierceń
- ◆ Dodatnie wyniki ekonomiczne

(Inf. wł.) Podczas V KSR w Zakładzie Geologiczno-Wiertniczym PPPN w Jaśle aktywnie partyjno-gospodarczo rozpatrywał zagadnienia gospodarcze zakładów za trzy kwartały br. oraz zastanawiał się nad zadaniami wiertnictwa naftowego w latach 1960—1965.

O osiągnięciach za trzy kwartały br. mówił obszernie dyrektor Zakładu inż. Stanisław Frydrych. Jak wynika ze sprawozdania, wiertnicy jasielscy plan wierceń za trzy kwartały br. wykonali w 106,3 proc. i odwiercili w tym czasie 56.120 m.

Wykonanie planu TPF osiągnęło cyfrę 114,8 proc.

W bieżącym roku wiertacze ZGW PN w Jaśle osiągnęli najlepszy od 7 lat postęp wierceń przy wierceniach eksploatacyjnych, zużywając 2 godz. 53 min. na uwiercenie 1 m. Jest to o 47 minut krócej niż

w trzech kwartałach roku ubiegłego. Dzięki harmonijnej współpracy geologów i personelu inżynierjno-technicznego wiertacze jasielskiego Zakładu odwiercili o 9.249 m nowych otworów więcej, niż w analogicznym okresie ub. roku. W wyniku tej pracy oddali 15 nowych otworów ropnych oraz 12 nowych otworów gazowych, poszerzając tym samym bardzo wydatnie zasoby tych cennych surowców.

Gościmy w Rzeszowie delegację ze Lwowa

W ramach wymiany przygranicznej przybyła dzisiaj do Rzeszowa na kilkudniowy pobyt grupa pracowników instytucji kulturalnych z obwodu lwowskiego. W czasie swego pobytu goście radziecy zapoznają się z działalnością niektórych placówek i zespołów artystycznych naszego województwa. M. in. odwiedzą dom kultury WSK i WDK w Rzeszowie oraz gościć będą w Mielcu, Stalowej Woli i Przemyślu. Zapoznają się również z pracą otworzonego ostatnio jedynego w naszym województwie Uniwersytetu Ludowego we Włodzowie.

Podczas wierceń w minionym okresie obniżono również koszty 1 m wierceń poszukiwawczych z planowanych 2.816 zł do 2.426 zł. Średnio koszt 1 odwierconego metra obniżono o 70,43 zł. Dzięki rozsądnym pociągnięciom w zakresie gospodarki materiałowej, Zakład Geologiczno-Wiertniczy Przemysłu Naftowego w Jaśle uzyskał w minionym okresie 2.185 tys. zł nadwyżki finansowej, co przy planowanym zysku 280 tys. zł należy uznać za wybitny sukces finansowy.

Przed wiertnikami tego zakładu w przyszłym planie 5-letnim stoją poważne zadania. Wiertacze jasielskiego zakładu w latach 1961—1965 mają ogółem odwiercić 509 tys. m. zwiększając roczne zadania z 74 tys. m. w roku bieżącym, do 117 tys. m. w roku 1965. Zamierzenia te mają oni wykonać w większości urzędze-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Zwiększa się polska flota handlowa

GDANSK
Zamówienia na nowe statki handlowe złożone zostały przez Polskie Linie Oceaniczne zarówno w stoczniach krajowych jak i zagranicznych — w Jugosławii i Danii. W pierwszym półroczu br. Polskie Linie Oceaniczne przyjęły do eksploatacji zakupione w Stoczni Gdańskiej dwa dziesięciotysięczne „Jan Małeko” i „Adolf Warski” oraz statek „Oleśnica”.

W bież. półroczu podniesiona zostanie bandera na dalszych 6 statkach pelmorskich. Już rozpoczęły służbę pod polską banderą zbiornikowiec „Karpata” 20 tys. DWT, zbudowany w jugosłowiańskiej stoczni w Puli oraz „Emilia Plater” (wypłynął ostatnio do Chin) i „Oliwa”. „Batory” stracił swój prymat największej polskiej jednostki i jest obecnie trzecim co do wielkości statkiem w naszej Ma-

rynarcie Handlowej — po „Karpatach” i „Dzierżyńskim”. Zwiększa również swój tonaż drugi nasz armator Polska Żegluga Morska w Szczecinie. Niezależnie od kilku jednostek włączonych do PZM w początkach br. w tym półroczu wejdzie do eksploatacji 8 dalszych jednostek.

Rozbudowa polskiej floty handlowej stanie się źródłem dodatkowych wpływów dewizowych i ułatwi naszemu handlowi zagranicznemu ekspansję na odległe rynki światowe.

„Prawda” zamieszcza dziś zdjęcia drugiej strony Księżyca

W poniedziałek po południu Agencja TASS oznajmiła, że wtorkowa „Prawda” zamieści pierwsze zdjęcia niewidocznej strony Księżyca, wykonane przez radziecką stację międzyplanetarną Łunnik-3 i przekazane na Ziemię drogą radiową. TASS podaje, że fotografowanie drugiej strony srebrnego globu trwało około 40 minut. Otrzymał on „znaczny liczbę zdjęć Księżyca”.

Oto dalsze fragmenty komunikatu TASS.

„Zgodnie z programem badań naukowych, 7 października o godzinie 4.30 na pokładzie automatycznej stacji międzyplanetarnej włączyła się

(Ciąg dalszy na str. 2)

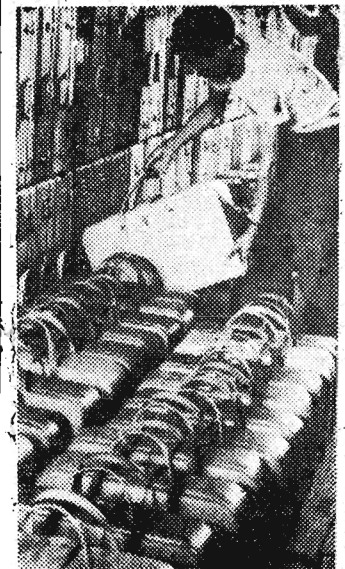
Pierwszy śnieg pokrył wschodnie polacie naszego województwa — powiat lubaczowski już w sobotę 24 bm.

Ukazały się w broszurze materiały III Plenum KC

WARSZAWA
Nakładem „Książki i Wiedzy” ukazała się publikacja zawierająca materiały z obrad III Plenum KC PZPR. Na jej treść składa się referat pt. „Aktualne trudności na rynku mięsnym i środki niezbędne dla ich przyzwyciężenia” wygłoszony przez I sekretarza KC Władysława Gomułę oraz uchwała III Plenum KC „O zadaniach wynikających z sytuacji gospodarczej kraju”.



Orka na śniegu...



FOT — CAF

W dniu dzisiejszym, w Zakładach Metalowych w Dębnie zbiera się cały aktyw fabryczny, aby w ramach obrad Konferencji Samorządu Robotniczego przeanalizować wyniki ekonomiczne za 9 miesięcy br. oraz omówić formy przeciwdziałania zaistniałym nieprawidłowościom ekonomicznym.

Zakłady Metalowe w Dębnie — dające poważną ilość produkcji na rynek i na eksport — należą do wzorowych pod względem organizacji pracy i techniki produkcji.

Wystarczy wspomnieć, że jeśli w 1955 r. wartość ich globalnej produkcji wynosiła 7.830.600 zł, to za 9 miesięcy br. wyraża się kwotą 18.598.500 zł. Dzięki zwiększonej mechanizacji, uproszczeniu w technologii produkcji oraz szybkiemu wzrostowi wydajności pracy, plan bieżącego roku wykonany zostanie w Dębnie już 20 listopada br. Warto też dodać, że plan akumulacji za 9 miesięcy br. wynosił w ZM w Dębnie 17 mln zł, wykonano natomiast 29.593.000 zł, a wydajność pracy wzrosła w tym czasie o 45 proc., podczas gdy fundusz płac tylko o 6 proc.

Wynika z tego, że bilans zakładów za trzy kwartały br. jest bardzo pomyślny. Nie oznacza to jednak, by

wszystko było już w Dębnie w najlepszym porządku.

W księgowości np. stwierdzono, że są liczne wypadki nadpłat i niedopłat na skutek mylnych obliczeń w kartach roboczych. Wprowadzona od pewnego czasu specjalna kontrola wewnętrzna tzw. „d-X” przeprowadza stałe kontrole wyrzykowe, a w wypadku ujawnienia niedociągnięć, stawia od razu dyrekcji wnioski, w rodzaju: ...przypisać do zwrotu, ukarać dyscyplinarnie, odwołać z zajmowanego stanowiska itp.

Bliższa analiza kadr administracyjnych i produkcyjnych wykazała, że można bez uszczerbku dla produkcji zwolnić 140 pracowników fizycznych i 9 etatów pracowników umysłowych, przesuwając tych ludzi na inne, nieobsadzone dotąd stanowiska w produkcji.

Przejęcie załogi wydziału narzędziowni z akordami z dniówką z premią (zgodnie z

obowiązującymi zarządzeniami) przyniesie zakładom blisko 70 tys. zł oszczędności. Zmiana ta była konieczna, gdyż niektórzy pracownicy wyrabiali po 258 proc. normy.

Zresztą i sam fakt przeciętnego wyrobienia przez załogę w Dębnie ok. 180 proc. normy, mówi o tym, iż są tam jeszcze dość znaczne luzy produkcyjne. Żle było w ciągu pierwszego półroczu br. z dyscypliną pracy. Np. w wydziale obróbki mechanicznej, absencja w miesiącach kwiecień — sierpień br. wahała się od 120—130 robotników dziennie (na ok. 800 zatrudnionych w tym wydziale). Obecnie przeciętna ilość nieobecnych w pracy wynosi 7—10 osób dziennie. Nastąpiła wprawdzie poprawa, ale tak wysoka absencja w I półroczu na pewno ujemnie odbiła się na wynikach ekonomicznych wydziału i zakładu.

O tych i szeregu innych problemach ekonomicznych fabryki, będzie mowa podczas KSR. Podstawą do dyskusji będzie sprawozdanie dyrektora zakładów tow. Krupy z działalności finansowej przedsiębiorstwa, a podjęta uchwała zobowiąże aktywność zakładową do opracowania właściwych form likwidacji wszelkich zaistniałych dotychczas nieprawidłowości.

J. Ch.

Pierwsze polskie zegarki na rękę

WARSZAWA
Z taśmy montażowej Zakładów Mechaniczno-Precyzyjnych w Bioniu pod Warszawą zesły pierwsze wyprodukowane w Polsce zegarki na rękę. Produkcja tych zegarków, które otrzymały nazwę „Bionie”, oparta jest na licencji radzieckiej. Pierwsze zegarki są również montowane z części radzieckich, jednak już w najbliższym czasie do produkcji poszczególnych mechanizmów przystąpi przemysł krajowy.

„Bionie” to zegarek męski z 16 kamieniami, posiadający centralny sekundnik. Na rynku ukazuje się on dopiero po pewnym czasie, gdyż zanim trafi do nabywcy, musi być poddany jeszcze obserwacji i dokładnym badaniom.

Trzęsienie ziemi w Turcji

LONDYN
Jak donoszą ze Stambułu, trzęsienie miejscowości Henis nawiedziło w niedzielę wieczorem silne trzęsienie ziemi. 8 osób zostało zabitych a 40 rannych. Zniszczonych zostało około 300 budynków. W wyniku trzęsienia ziemi zostały zabitych także około tysiąca zwierząt.

Wskutek trzęsienia ziemi przerwana została komunikacja z Henis.

CIEKAWOSTKA

SIOSTRY SYJAMSKIE BĘDĄ OPEROWANE

DNIA

TURYN
Urodzone przed rokiem w Turynie siostry syjamskie będą w przyszłości operowane. Są one zrosnięte płeciami, wymagają skomplikowanej operacji. Według doświadczeń medycyny nuklearnej operacja ich jest całkowicie moż

liwa. Obserwacje wykazały, że organizm ich nieco się różni: nie mają tej samej temperatury i można było stwierdzić, że kiedy Sanna płacze, Maria która śpi, budzi się i protestuje. Z punktu widzenia fizycznego są one cał

kowicie normalne — oświadczył dyrektor Kliniki Pediatrycznej Uniwersytetu Turyńskiego. Jednakże operacja będzie dopiero w drugim roku ich życia. Jedną z dziewczynek jest bardziej rozwinięta niż druga. Ponieważ są to wcześniaki, rozwój ich jest opóźniony. Zaczynają dopiero gaworzyć i jeszcze nie chodzą.

Ruch racjonalizatorski wymaga umasowienia

Mimo różnorodnych trudności, ruch racjonalizatorski rozwija się coraz pomyślniej. Świadczą o tym następujące cyfry: w 9 zakładach produkcyjnych branży metalowej zgłoszono w bieżącym roku 1.249 wniosków. Te z nich, które zostały przyjęte do realizacji dadzą zakładom ponad 13 mln złotych oszczędności.

Największe osiągnięcia na tym odcinku mają: Huta Stalowa Wola — 497 wniosków, WSK Rzeszów — 375 wniosków, WSK Mielec — 249 wniosków i Zakłady Metalowe Dęba — 83 wnioski. Tylko w tych zakładach realizacja

wniosków przyniesie łącznie 12.195.342 zł oszczędności.

Z kolei kilka szczegółów na temat niektórych wniosków. Racjonalizator ob. Woźniczko z Huty Stalowa Wola złożył wniosek, dotyczący zastąpienia pewnego elementu regenerowanym, co w skali rocznej pozwoli zaoszczędzić około 870 tys. zł. Projekt inż. Gulińskiego z WSK Mielec polegający na częściowym zastosowaniu tulejek ślizgowych z tworzyw sztucznych w miejsce łożysk igielkowych — przyniesie zakładowi ok. 317 tys. złotych oszczędności.

W Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Rzeszowie wyróżniają się tacy racjonalizatorzy jak: Stanisław Maciej, Michał Leśniak, Zbigniew Bieniek czy Leon Sotkowski. Ich wnioski zastosowane w produkcji dały zakładowi ponad 1 mln 170 tys. złotych oszczędności. Racjonalizatorom wypłacono w formie nagród za przedstawione pomysły 78.570 zł.

W Zakładach Metalowych Dęba do czołowych racjonalizatorów należą tow. tow.: Wierzoń i Lasowski, których projekt — walcowanie kół zębatach na gorąco — przyniesie zakładowi ok. 2,5 mln złotych oszczędności. Podobnie projekt inż. Ginala i ob. Bohonka — zastosowania listwiarki do wykonywania płyt do podstaw maszyn do szycia, przyniosł zakładom poważne korzyści.

Jak więc wynika z powyższych przykładów — ruch racjonalizatorski rozwija się we właściwym kierunku. Konieczne jest tylko otoczenie go większą niż dotąd opieką ze strony dyrekcji i rad robotniczych, szczególnie zaś rad zakładowych. Warto także zastanowić się nad nowymi formami umasowienia ruchu racjonalizatorskiego we wszystkich zakładach. (j)

Bogate złoża gazu i diamentów nad LENA

MOSKWA

Osiędzie Promysłowy w Jakutii nie ma jeszcze 3 lat, ale słynie już na całe tereny wschodniej części ZSRR. Odkryto tu bowiem największe na Syberii złoża gazu ziemnego, które oblicza się na dziesiątki miliardów metrów sześciennych.

Już wkrótce gaz z osiedla Promysłowy doprowadzony zostanie magistralą gazociągową o długości 300 km do Jakucka, Pokrowa oraz do wielu elektrowni i fabryk, jak również domów mieszkalnych w osiedlach położonych w północnej części ZSRR.

Rejon osiedla Promysłowy nad Leną posiada jeszcze inne bogactwa przyrody. Są nimi niezwykle cenne na rynku światowym i dla przemysłu maszynowego diamenty.

Z działalności samorządów robotniczych w nafcie

(Ciąg dalszy ze str. 1)

niami wiertniczymi wyprodukowanymi przez Glinicką Fabrykę Maszyn i Sprzętu Wiertniczego, posługując się również narzędziami wiertniczymi krajowej produkcji. W przewidywanym okresie przed naszymi wiertnikami staje zadanie dalszego zwiększenia postępu wiercen od 292 m w roku 1961 do 402 m na żuraw/miesiąc w r. 1965. Poczynania te wymagają dużych nakładów, które w tym okresie osiągną cyfrę 1.023.133 tys. zł. zwiększenia wydajności pracy, bowiem stan zatrudnienia nie ulegnie zwiększeniu oraz odpowiedniego zaopatrzenia w narzędzia i urządzenia wiertnicze, które by mogły nowym zadaniom podołać.

Uczestnicy V Konferencji Samorządu Robotniczego ZGW PN w Jasle założenia nowej 5-latkę przyjęli z aplauzem, gdyż nie przerastają one możliwości tego zakładu i gwarantują dalszy wzrost wydobywania ropy i gazu. Wit.

Dziś wznowia obrady konferencja atomowa

GENEWA

W dniu dzisiejszym, po 2-miesięcznej przerwie, w genewskim Pałacu Narodów wznowione zostaną rokowania brytyjsko - amerykańsko - radzieckie w sprawie zawarcia porozumienia na temat przerwania prób z bronią jądrową.

Jak wiadomo, genewska konferencja atomowa rozpoczęła swe obrady 31 października

Zdjęcie Księżycy w prasie moskiewskiej

(Ciąg dalszy ze str. 1)

aparatura przeznaczona do sporządzenia obrazu niewidocznej z naszej planety części Księżycy i do przekazania tego obrazu na Ziemię.

„Czas fotografowania wybrano tak, aby (w momencie uruchomienia kamery) stacja znajdowała się między Księżycem a Słońcem, które oświetlało 70 proc. niewidocznej strony Księżycy. Stacja pędziła wówczas w odległości 60—70 tysięcy kilometrów od powierzchni Księżycy”.

Muzeum Wszechświata

„Muzeum Wszechświata” — te słowa coraz częściej dają się słyszeć w Leningradzie. Mieszkańcy tego miasta tak nazywają wielkie planetarium, którego budowa wkrótce zostanie zakończona. Istotnie będzie to swego rodzaju „muzeum”.

Na pierwszym piętrze planetarium organizuje się wystawę poświęconą podjęciu Kosmosu. Wiedzący zobaczy tu różne fotomateriały dotyczące prac K. Ciołkowskiego, maklety radzieckich satelitów Ziemi i kosmicznych rakiet, a w ich dziedzinie i tej ostatniej, która niedawno, po raz pierwszy w historii ludzkości,

1958 r. 26 sierpnia br. po 127 oficjalnych posiedzeniach tej konferencji obrady zostały przerwane do 12 października w związku z wizytą premiera Chruszczowa w Stanach Zjednoczonych. Następnie na życzenie rządu brytyjskiego, w związku z wyborami do Izby Gmin, wznawienie rokowań przesunięto na dzień 27 bm.

Do Genewy przybył już przedstawiciel W. Brytanii. W dniu dzisiejszym spodziewane jest przybycie przedstawicieli Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego.

Delegat USA James Wadsworth, który w niedzielę odleciał z Nowego Jorku do Genewy, oświadczył przedstawicielom prasy, że konferencja nie zawiedzie pokładanej w niej nadziei, że jej dzieło będzie pozytywne.

osiągnęła Księżyc. Część sali będzie urządzona na podobieństwo kajuty międzyplanetarnej statku. Poprzez iluminatory zwiększający będą mogli zobaczyć wspaniałą panoramę przestrzeni kosmicznych z olbrzymim Księżycem.

W planetarium zostanie urządzona również sala kinowa (z szerokim ekranem) dla wyświetlania filmów naukowo-popularnych. Jednak najbardziej zainteresowania wzbudzać będzie główna sala, w której zostanie ustawiony skomplikowany aparat optyczny. Urządzenie to, składające się z więcej niż ze stu lamp projekcyjnych, będzie odzwiercać na kopule sali najrozmaitsze zjawiska astronomiczne.

Planetarium leningradzkie wkrótce rozpocznie prace.

Czyżby w polityce?

A oni swoje...

Zestawcie, proszę, razem niżej podane trzy wiadomości, które czytaliście w różnych numerach swojej gazety, a zobaczycie, „co z tego wyjdzie”.

Wiadomość 1: amerykańscy producenci broni zaczęli inwestować poważne kapitały i doświadczenia techniczne w odradzający się zachodnio-niemiecki przemysł zbrojeniowy. Przemysł ten otrzyma „życiodajny zastrzyk kapitału”, który w najbliższych 6—7 latach przekroczy miliard dolarów. Producentami: Heinkel, Messerschmitt, Krupp, Bayerische, Motorenwerke. Produkty: samoloty wojskowe różnych typów, motory do czołgów, pociski rakietowe.

Wiadomość 2: Rada Unii Zachodnio-Europejskiej, na zlecenie głównej kwatery NATO, wyraziła zgodę na produkcję przez NRF rakiet zdolnie kierowanych.

Wiadomość 3: kanclerz Adenauer wypowiedział się ubiegłej niedzieli na zjeździe CDU w Baden-Baden za tym, by konferencja „na szczytach” odbyła się dopiero „między grudniem a czerwcem”.

Połączyć, proszę, te trzy wiadomości w jedno. Co z tego wynika — wszystko „gra”. Adenauer chce jak najpóźniej konferencję na szczytach, jeśli już w ogóle nie można jej uchylić, żeby w międzyczasie w NRF zaszło więcej korzystnych dla niego — a niebezpiecznych dla pokoju — faktów dokonanych. Czy następnym nie będzie uchylenie zakazu produkcji broni atomowej?

Państwa Unii Zachodnio-Europejskiej, a wśród nich również Anglia i Francja, na wniosek amerykańskiego generała Norstada, wyraziły zgodę na powyższe fakty dokonane. Amerykański Departament Stanu nie przeszkadza w rozbudowie zachodnio - niemieckiego przemysłu zbrojeniowego przez kapitał amerykański.

Dlaczego trwa ta osobliwa sytuacja, polegająca na zwiększaniu „adenauerowskiego potencjału wojennego i na wzroście niebezpieczeństwa wojennego? Czy w wyniku siły inercji? Czy z chęci posiadania lepszych atutów przetargowych w rozmowach z ZSRR? — Niezależnie od tego, dlaczego tak się dzieje, jest to niepokojące. I czyni konferencję na szczytach tym bardziej pilną. A. P.

Naftowcy przygotowują się do „Barburki”

Wprowadzie do dnia święta górniczego pozostało jeszcze sporo czasu, ale nasi naftowcy już przygotowują się do obchodu „Barburki”. Powołany został komitet, który zajmie się organizacją uroczystości we wszystkich zakładach przemysłu naftowego.

Na czele komitetu stanął dyrektor Kopalnictwa Naftowego, docent inż. Henryk Górka.

Opracowano program obchodu „Barburki”. Lokalne uroczystości odbędą się we wszystkich starych ośrodkach naftowych na Podkarpaciu oraz w Lubaczowie, Krakowie i Pile. Po raz pierwszy górnicze święto obchodzić będzie załoga nowej kopalni ropy naftowej w pow. mieleckim. Centralna akademicka dla przemysłu naftowego, organizowana zostanie 5 grudnia w Gorlicach. Ponadto w miejscowościach związanych z pracą pionierów przemysłu naftowego — Ignacego Łukasiewicza, a więc w Krośnie, Bóbrce, Zręcinie i Gorlicach nafiarze złożą wieńce w miejscach związanych z działalnością wynalazcy lampy naftowej.

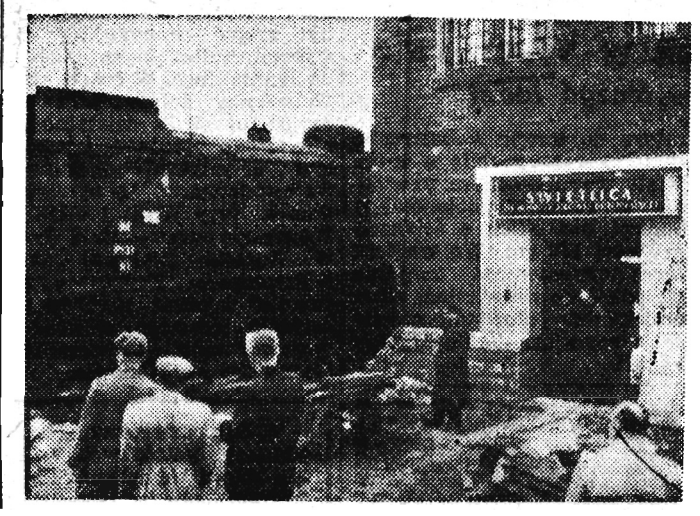
Szczególnie uroczyste obchodzić będą „Barburkę” zakłogi Fabryki Maszyn i Sprzętu Wiertniczego w Glinicy Mariampolskiej oraz Instytutu Naftowego. Uroczystości te zbiegną się bowiem z 50-leciem istnienia FMiSW oraz 15-leciem Instytutu Naftowego. (m)

Więcej mrozonek w br.

Już w przyszłym miesiącu próbować będziemy bigos, wątróbkę i gulasz z dębickich chłodni

Wielu jest u nas amatorów mrożonej czarnej jagody, truskawek, śliwek itp. O nich właśnie pomyślała dębicka chłodnia przygotowując okazałe ilości mrozonek. I tak m. in. na potrzeby kraju a także i rynku zagranicznego wyprodukowano 45 ton mrozonej czarnej jagody i 115 ton śliwek. Amatorzy pomidorów, truskawek, mrożonych ogórków itp. nie będą narzekać na ich brak, bowiem chłodnia w porównaniu z rokiem ubiegłym przygotowała ich o dwa razy więcej.

Jednocześnie chłodnia znacznie zwiększyła produkcję mrozonek wyrobów garmażeryjnych i półfabrykatów mięsnych takich jak wątróbki, nerki, mózgi, flaczki. W przyszłym miesiącu w sprzedaży ukażą się już gotowe wyroby garmażeryjne, takie jak gulasz wieprzowy, wołowy, bigos, wątróbki itp. Ogółem chłodnia dostarczy na rynek 250 ton wyrobów garmażeryjnych i półfabrykatów mięsnych. (wa)



Łagodzimy skutki suszy

RADA NAUKOWO - TECHNICZNA PRZY MINISTERSTWIE ROLNICTWA ZALECA:

W związku z długotrwałą suszą, która w roku bieżącym nawiedziła nasz kraj, siewy ozimych w przeważającej części nie zostały dokonane w porze właściwej dla poszczególnych rejonów kraju. W większości województw siewy nie są zakończone do tej pory. Część zasianych ozimych wskutek braku opadów i przesuszenia gleby dotychczas nie weszła. Przeważająca część zasiewów weszła bardzo nierównie. Tylko stan około 30 proc. zasiewów ozimych można obecnie uważać za zadowalający.

Najgorzej przedstawiają się zasiewy w województwach: kieleckim, zielonogórskim, krakowskim, wrocławskim, opolskim, najlepiej w województwach: gdańskim, olsztyńskim, białostockim i koszalińskim.

trudnym dla naszego rolnictwa, które powstało z przyczyn niezależnych, niebezpieczną są wyjątkowe zabiegi, zmierzające do złagodzenia i chociażby częściowego naprawienia ujemnych następstw suszy. Zabiegów takich nie stosuje się w zasadzie w latach o sprzyjającym przebiegu pogody. Jednak nieukończenie siewów, zle wschodzenie, nierówny stan ozimych usprawiedliwiają ich zastosowanie i upoważniają nas do podania następujących zaleceń pod roz wagę rolników:

1. W okolicach, gdzie w ostatnich dniach spadły deszcze, lub spadną w najbliższych dniach, zaleca się słabo rozwinięte oraz wschodzące po deszczach żyta i pszenice zasilić dodatkową dawką nawozów azotowych, wlewającą pogłównie około 80 kg saletry wapniowej lub sodowej na 1 ha. Zasilenie słabych ozimych dawką szybko działających nawozów azotowych winno przyczynić się do wzmocnienia i przyspieszenia wzrostu oraz do

lepszego przezimowania ozimych. W braku wymienionych nawozów zaleca się wy siać pogłównie ok. 60 kg saletry na 1 ha.

2. W okolicach, gdzie ze względu na przesuszenie, stwardnienie, zbrzylenie się gleby, nie udało się uprawić i przygotować pod zasiew pół przeznaczonych pod żyta i pszenice, zaleca się siać zboża ozime po okopowych, a mianowicie — po ziemniakach, burakach cukrowych, burakach pastewnych itp., wykorzystując spulchnienie roli po wykopkach.

W porównaniu z porą siewu, stosowaną w latach o sprzyjającym przebiegu pogody, zasiewy dokonywane obecnie będą poważnie opóźnione. Przy siewach opóźnionych, trzeba się liczyć z planami niższymi od planów uzyskiwanych przy zasiewach dokonanych w porze właściwej. Zalecamy jednak rolnikom rozważyć zasiew pszenicy po okopowych, jest — wobec opóź-

nionej pory — obciążony większym ryzykiem od siewu pszenicy.

Ze względu na opóźnienie siewów, zaleca się zwiększyć ilość siewu na 1 ha: pszenicy — z 200 do 220 kg, żyta — z 180 do 200 kg.

3. Należy liczyć się z koniecznością silnego nawożenia ozimych na wiosnę nawozami azotowymi, aby pobudzić słabo rozwinięte rośliny do intensywniejszego wzrostu. Dlatego radzimy rolnikom, aby zaopatrzyli się z góry w nawozy azotowe i zastosowali je wiosną możliwie wcześniej na żyto, pszenicę, jęczmień ozimy, popłony ozime, rzepak, rzepikę i iniankę ozimą.

4. Wskutek suszy poważnie ucierpiała roślinność łąk i pastwisk. Wymagać one będą wczesną wiosną większego niż zwykle zasilenia nawozami potasowymi i fosforowymi. Radzimy zaopatrzyć się w nawozy fosforowe i potasowe dla zasilenia łąk i pastwisk już w okresie zimowym.

POCIĄG WJECHAŁ DO SWIETLICY

Jak już podawaliśmy w dniu 22. X. br. na dworcu głównym w Opolu wydarzył się niezwykły wypadek. Na peron południowy wjechał z nadmierną szybkością pociąg osobowy z Bytomia. Maszynista za późno zaczął hamować i rozpedzony pociąg wjechał po nawierzchni peronu do świetlicy dla młodzieży szkolnej rozbiłając lewe skrzydło budynku.

Na szczęście wypadek nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach. Straty materialne obliczane są na kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Fot — CAF Okoński

Komunikat WOPP

Wojewódzki Ośrodek Propagandy Partyjnej w Rzeszowie zawiadamia, że 30. X. br. o godz. 10 w sali WOPP zostanie wygłoszony odczyt lektora KC na temat „Od Rewolucji Październikowej do komunizmu”.

W odczycie winni wziąć udział lektorzy i aktywi KW, KM i KP.

Wiadomości sportowe

OSTATNIE KOLEJKI PIŁKARSKICH SPOTKAŃ 1 I 15 LISTOPADA

WARSZAWA

W związku z wyznaczeniem na 24 listopada terminu spotkania Polska—Niemcy z cyklu eliminacji olimpijskich, Wydział Gier i Dyscypliny PZPN wprowadził dalsze zmiany w terminarzu rozgrywek. Pozostałe do rozegrania dwie ostatnie koleжки rozgry-

wiek ligowych odbędą się 1 i 15. XI., a nie 15 i 22 XI., jak poprzednio przewidywał terminarz.

Po rozegraniu ostatnich spotkań, najprawdopodobniej 16. XI. rozpocznie się w ośrodku olimpijskim w AWF w Warszawie zgrupowanie kadry przed wyjazdem do NRF i Izraela.

Nowe odkrycie speleologów w Tatrach

Grupa zakopiańskich speleologów odkryła w jednej z grot patrzańskich w masywie Organów wielką ilość różnego rodzaju kości. Przypuszcza się, że są to szczątki niedźwiedzia jaskiniowego oraz innych zwierząt, które żyły w dawnych czasach w Tatrach. Grota została dobrze zabezpieczona i będzie zbadać przez uczonych.

GOPR przygotowuje się do zimy

Górskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe przygotowuje się do sezonu zimowego. Sprzęt ratowniczy jest już magazynowany. W listopadzie wszyscy ratownicy przejdą specjalny kurs udzielania pierwszej pomocy. W nadchodzącym sezonie zimowym w Zakopanem pracować będzie 19 ratowników zawodowych oraz ok. 80 ochotników. W ciągu całej zimy będą się odbywać stałe dyżury ratownicze przy Krużówkach, na Hall Kondratowej, Kasprowym Wierchu, Gubałowie, w Dolinie Chochołowskiej, na Ornak, w Kuznicach i Bukowinie Tatrzańskiej. Pierwsze dyżury rozpoczyna Kasprowy Wierch i Gubałowa. Następne punkty będą uruchomione w połowie grudnia.

W przyszłym roku nowe łazienki kąpielowe

W Horyńcu - Zdroju już po sezonie 568 kuracjuszy brato w tym roku kąpiele borowinowe. Jak przewidziano w roku przyszłym nastąpi oddanie nowych łazienek, dzięki którym Zdrój czynny będzie całą zimę, a co najważniejsze więcej osób korzystać będzie mogło z leczenia.

(wa)

Sprawy partii

PROGRAM PRACY KONKRETNEJ

Gdyby ktoś w sposób jak najbardziej lapidarny chciał scharakteryzować zadania wynikające z III Plenum dla wszystkich organizacji partyjnych, określiłby je, niewątpliwie, jako polityczny program pracy konkretnej. Wszystko bowiem to, co w ciągu najbliższego czasu musi stać się osią zainteresowania członków partii wymaga od nich ogromnej rzetelności, wnikliwej analizy sytuacji istniejącej we własnym zakładzie pracy, umiętności wyciągania właściwych wniosków i operatywności w ich realizacji.

Wiele organizacji partyjnych zrozumiało to już w pierwszym dniu zapoznawania się z materiałami III Plenum, co wyraziło się m. in. troską o jak najszybszą analizę własnych osiągnięć i braków, powołaniem „ad hoc” specjalnych grup aktywu, które sprawą tą miały się zająć, wyznaczeniem krótkich terminów dla dyrekcji i administracji na przygotowanie specjalnych sprawozdań umożliwiających kontrolę ich działalności. Charakterystyczne, że w większości wypadków z miejsc osiągnięto do materiałów zaczerpniętych z ankiet dokonywanych ostatnio w większych zakładach pracy, które — być może — nie zawsze były doceniane i kto wie czy bez uchwały III Plenum zainteresowałyby bliżej wiele komitetów zakładowych czy też powiatowych.

Dzięki takiemu potraktowaniu uchwał III Plenum można już dziś, zaledwie po tygodniu, sporo znaleźć organizacji partyjnych, które przeszły od słów do czynów.

W licznych organizacjach partyjnych powołano różnorodne komisje, które wzięły na warsztat analizę tych odcinków działalności zakładu pracy, gdzie sytuacja jest najbardziej „alarmowa”, rozdzielono wśród towarzyszy konkretne zadania kontrolujące ich wykonanie „na bieżąco”. I tak np. w woj. katowickim organizacje partyjne kopalni na pierwszy ogień wzięły sprawę nieusprawiedliwionej absencji i bumelanctwa. Aby zwiększyć dyscyplinę pracy w kopalni „Mortimer Porąbka” 200 górnikom, którzy dobrze pracują lecz spóźniają się nieraz z niezależnych od nich przyczyn, na skutek trudności z dojazdami, oddano do dyspozycji mlejsza w Domach Górnika w Bedzynie i na Redenie. Wzmocniono także kontrolę nad absencją chorobową, powołując specjalną komisję kontrolną, która odwiedziła 360 pracowników przebywających na kuracji w domu. Stwierdzono przy tym, że 70 z nich pracowało przy różnych robotach budowlanych,

połowych itp. Nie otrzymują oni zasiłków chorobowych, Surowe rygory będą też zastępowane wobec tych, którzy w ciągu trzech dni nie usprawiedliwiają swej nieobecności w pracy. Stracą oni premie z funduszu zakładowego z „Karty Górnika”.

Wydały też bezwzględna wojnę symulantom i inne zakłady pracy środkami, w konkretnym wypadku uznanymi za najłuszniesze. Tam, gdzie szerzyło się kumoterstwo przy zwolnieniach i kontrolowaniu absencji postanowiono do zakładowych komisji powołać towarzyszy z innych zakładów pracy. Tam, gdzie nagminnie pracownicy wychodzą zbyt wczesnie z roboty lub notorycznie się spóźniają, zdecydowano, by winnych przesuwać karnie na mniej płatne stanowiska robocze.

Wiele egzekutyw POP przystąpiło już wraz z samorządem robotniczym do kontrolowania aktualności i potrzeby prac zleconych oraz przyczyn przekroczenia planu godzin nadliczbowych. Przedmiotem prac licznych komisji jest także wydajność pracy, zużycie materiału, uporządkowanie gospodarki zakładu, polepszenie organizacji pracy, kooperacji itp.

Wszystkie wnioski płynące z tych analiz egzekutywy POP czy też Komitety Zakładowe zamierzają włączyć do sprawozdań przygotowywanych na zebrania sprawozdawcze - wyborne — z tym, że będą one udostępnione towarzyszom na kilka dni wcześniej. Niewątpliwie, będzie to sprzyjało rzetelności i konkretności dyskusji i przyczyni się do szybszego uzdrowienia ekonomiki zakładu.

Wielanie w czyn uchwał III Plenum będzie też zadaniem zbliżających się Konferencji Samorządu Robotniczego, które przedyskutują całokształt zagadnień produkcyjnych i finansowo - gospodarczych przedsiębiorstw. Niemalą rolę w ich starannym przygotowaniu muszą odegrać zakładowe instancje i organizacje partyjne, które powinny pomóc KSH w wypracowaniu takich form pracy z załogami, które rozbudzą w nich zainteresowania ekonomiczne i umaßeniają przekonanie, że każdy robotnik pracujący w fabryce jest współodpowiedzialny za to, co się w niej dzieje, że od niego w dużej mierze zależy usprawnienie i polepszenie pracy całej fabryki.

Zadania wynikające z III Plenum są trudne i napięte, zbiegają się z ostatnimi miesiącami roku. Toteż organizacje partyjne nie mogą sobie pozwolić na luksus długotrwałych wstępnych dyskusji lecz muszą przystąpić do pracy rzeczowej, konkretnej, już dziś „od zaraz”.

Między ustawą i praktyką

Dlaczego tylu zdrowych ma zwolnienie lekarskie ?

- Osłabienie kontroli społecznej
- Rady narodowe - na uboczu
- Grzechy lecznictwa otwartego

Wydana w roku ub. ustawa o wykorzystywaniu zaświadczeń o czasowej niezdolności do pracy nie przyniosła takich efektów, jakich należało oczekiwać. Nastąpił wprawdzie ogólny spadek absencji chorobowej w ostatnim okresie, lecz ilość bezprawnie pobieranych zasiłków chorobowych jest nadal duża. I tak np. prze prowadzoną przez ZUS kontrolę wykazały, że w okresie od stycznia 1958 r. do sierpnia br. 5,9 proc. ogółu osób kontrolowanych pobierało bezprawnie zasiłki chorobowe.

Przyczyną tego stanu rzeczy jest między innymi fakt, że mimo postanowień ustawy, przeszło 50 proc. zakładów pracy nie powołało komisji społecznych, których za daniem jest kontrola osób po dejrzanych o nadużycia w wykorzystywaniu zwolnień lekarskich. Dodajmy, że nastąpiło też nieczym nieuzasadnione osłabienie kontroli. O ile bowiem w II półroczu 1958 r. komisje społeczne skontrolowały 190.229 osób, to w I półroczu br. już tylko 148.230. Skutek jest taki, że liczba osób ukaranych (4,3 proc. ogółu skontrolowanych) przez komisje społeczne za popełnione nadużycia jest niewspółmierna do tej, jaką wykazują organa ZUS.

Rozluźniona dyscyplina fi-

nansowa w zakładach pracy i niedocenaenie wagi omawianego zagadnienia spowodowały, że blisko 70 proc. zakładów objętych limitami na zasiłki chorobowe nie zmieściło się w zaplanowanych kwotach.

Odpowiedzialność za istniejący stan ponoszą także rady narodowe, które — w obrzymiej większości — w ogóle nie przystąpiły do realizacji swych obowiązków wypływających z ustawy. I tak np. do dziś nie jest ustalone, który wydział rad narodowych winien współdziałać z organami ZUS i komisjami społecznymi zakładów pracy w zwalczaniu nadużyć przy korzystaniu ze zwolnień lekarskich.

Jeśli chodzi o orzecznictwo lekarskie, to pewną poprawę obserwuje się w lecznictwie zakładowym. Lekarze zakładowi coraz więcej uwagi poświęcają również zagadnieniom profilaktyki. Ich służenie z punktu widzenia pracownika zakładu i całej naszej gospodarki postulatami i dążeniami nie zawsze jednak spotykają się ze zrozumieniem kierownictwa zakładów.

O wiele gorzej natomiast przedstawia się sytuacja w lecznictwie otwartym. Mimo dokładnych instrukcji i wyraźnej sprecyzowanych w ustawie obowiązków — niewłaściwe orzecznictwo, wadliwa, niekompletna dokumentacja oraz błędne wypełnianie zaświadczeń chorobowych, to zjawiska — jak dotąd — nader częste. Zdarzały się i takie fakty, że np. komisja lekarska przy szpitalu, bez względu na przypadek, udzielała każdorazowo 30-dniowego zwolnienia. Jedną z przychodni rejonowych na 249 w danych zaświadczeń L-4 w 120 przypadkach nie podała zaleceń lekarskich.

Wszystkie te uchybienia niezwykle utrudniają skuteczne przeciwdziałanie nieuzasadnionej absencji pracowników zdrowych, którzy wykorzystują możliwość zdobycia zwolnienia lekarskiego.

Czerwony kur szaleje

Znów spłonęło 9 budynków mieszkalnych

W ubiegłym tygodniu nieletnie dzieci Ludwika Karbowicza sam. w Leszczawie pow. Przemyski, spowodowały pożar budynku mieszkalnego. Na skutek wiatru ogień szybko przerzucił się na zabudowania Stanisława Karbowicza, Karola Karbowicza, Wilhelma Ziebrowskiego i Anny Paławskiej. Mimo energicznej akcji ratunkowej spłonęło do całości 9 budynków mieszkalnych, 4 stodoły oraz inwentarz żywy i martwy wspomnianych rolników. Straty sięgają ok. 400 tys. zł.

22 km. spłonęły również podpalone przez dzieci zabudowania Ludwika Majchrowicza sam. w gromadzie Niedźwiada pow. Ropczyce. Pastwą ognia padł dom mieszkalny, stodoła i stajnia. Straty sięgają 60 tys. zł. (j)

PIJAK — w KODEKSIE OBYCZAJOWYM

Celem nowego projektu ustawy o zwalczaniu alkoholizmu nie jest tylko „ustawienie” sylwetki pijaka w kodeksie karnym. Chodzi o zwalczanie społecznych skutków alkoholizmu.

Chodzi o zdrowie tysięcy ludzi, których wódka zmienia w fizyczne i moralne lachmany, o przeciwdziałanie deprawacji młodzieży (według danych Zakładu Kryminologii PAN 79 proc. nieletnich recydywistów stanowią synowie nałogowych alkoholików). Chodzi o nieobliczalne straty ponoszone przez społeczeństwo i państwo na skutek pijackiej przestępczości i popijackiej absencji, brakoróbstwa, bumelanctwa i dezorganizacji. O ratowanie ludzi staczących się na dno delirium tremens, o zachowanie ich zdolności do pracy dla nich samych, dla społeczeństwa i dla państwa, o miliardy złotych marnotrawionych w katastrofach i pożarach, wywołanych w „pijanym widzie”. I o inne miliardy, które leżymy na szpitala, domy dla niedorozwiniętych dzieci i... więzienia.

Nowa ustawa „widzi” problem alkoholizmu szeroko. Zajmuje się ona przede wszystkim rozszerzeniem zakazów sprzedaży alkoholu i nadaje nowe prawa w tej dziedzinie radom narodowym. Z drugiej strony przewiduje ona znaczne zwiększenie zasięgu lecznictwa nałogowego alkoholizmu (m. in. również przymusowego leczenia nałogowców).

Komisje sejmowe wzięły już projekt ustawy na warsztat. Dyskusja jaka się tu toczy, świadczy bezspornie, że nowa ustawa jest potrzebna: więcej nawet — jest konieczna.

Ale śledząc tę dyskusję nie można nie przypomnieć, że Sejm uchwalił już, i to stosunkowo niedawno — 27 kwietnia 1956 r. — ustawę o zwalczaniu alkoholizmu. Czyżby stara ustawa była zła? Nie, ustawa była słuszną. Przewidywała ona — chociaż w węższym zakresie — podobne środki jak obecny projekt. Ustalała zakazy sprzedaży, zaostrzała represję karną, polecała lecznictwo nałogowców. A jednak...

Spożycie alkoholu zaczęło w tym roku — po poprzedniej bardzo nieznacznej obniżce — powoli wzrastać. To fakt. Czy surowsze i bardziej dokładne przepisy nowej ustawy będą pełną gwarancją jej skutku zmniejszenia? Czy jeżeli w sobotę rzeczywiście wódki nie będą nigdzie sprzedawać, to pijak nie kupi jej w piątek? Czy przymusowe leczenie nałogowców, choćby najszersze stosowane, wytrąci kieliszek z ręki temu, kto jest dopiero kandydatem na nałogowca?

Dziesiątki takich pytań narzucają się przy każdym przepisie nowej ustawy. Trzeba to podkreślić raz jeszcze — przy każdym jej słusznym i koniecznym przepisie.

Fałszywa ustawa, nawet najlepsza, wystarczyć nie może dla skutecznego zwalczania zjawiska, które tkwi głęboko w obyczajowości społeczeństwa. Nie czas tu dochodzić przyczyn, dla których nadmierne zagładanie do kieliszka tak się w naszej obyczajowości zakorzeniło. Wystarczy zapytać: Co myślisz obywatelu, kiedy widzisz pijaka?

Nasza społeczność — nazwą tą określić można przechodniów na ulicy i współpasażerów w tramwaju, kolearów na fabrycznym podwórzu i sąsiadów we wsi czy miasteczku — przeważnie traktuje pijaka z dobrociłą pobłażliwością. Nasza trzeźwa społeczność jakże często nie widzi w piąckim bełkocie „okoliczności obciążającej”. Przeciwnie — pijakowi pozwala się więcej, niż trzeźwemu, w pijaństwie upatruje się usprawiedliwienie.

(Ciąg dalszy na str. 4)



W oczekiwaniu na przybycie polskiej delegacji partyjno - rządowej. Pracowitość...



Macierzyństwo...

Mala pastorka...

CAF. ST. DĄBROWIECKI



Młodość...

Wietnam - w obiektywie polskiego fotoreportera



Jego pierwsza rybka...



FOT CAF

Za wyludzenie łapówek aresztowano lekarza z Dębicy

Ostatnio aresztowany został przez Prokuraturę Wojewódzką w Rzeszowie b. dyrektor Szpitala Powiatowego w Dębicy, a ostatnio ordynator oddziału chirurgicznego tegoż szpitala — dr Stanisław Łabno. Pozostaje on pod zarzutem wyludzania od rodzin pacjentów szpitala różnych kwot pieniężnych oraz „prezentów” w formie drobiu, mięsa, jaj i tłuszczu w zamian za udzielenie w swoim mieszkaniu informacji o stanie zdrowia pacjentów, zobowiązanie się do lepszej opieki nad przebywającymi na jego oddziale pacjentami, oraz za zapisywanie dodatkowych lekarstw.

W maju br. dr Łabno uzależnił np. należytą opiekę i właściwe leczenie pacjenta Antoniego Kozioła od otrzymania ustalonej ilości masła, jaj, sera i cielęciny, które miała dostarczyć rodzina chorego.

Podobnych faktów było więcej i w rezultacie od dłuższego już czasu wśród okolicznej ludności istniało przekonanie, że opieka nad chorymi w szpitalu w Dębicy zależna jest od „załatwienia” tej sprawy z dr Łabno. Opinię taką świadomie zresztą podtrzymywał sam dr Łabno, systematycznie wyludzając bez żadnych skrępowań pieniądze i artykuły żywnościowe.

Jak wynika z posiadanych przez Prokuraturę materiałów, dr Łabno uprawiał ten proceder już od dłuższego czasu, w wyniku czego już w 1956 r. toczyło się przeciwko niemu śledztwo w podobnej sprawie, które zostało umorzono na podstawie amnestii.

Dla dr Łabno fakt ten jednak nie miał żadnego znaczenia. Swoją procedurę uprawiał w dalszym ciągu. Szereg osób złożyło już w tej sprawie obciążające zeznania.

Śledztwo toczy się w dalszym ciągu i osoby, od których dr Łabno wyludzał pieniądze względnie artykuły żywnościowe przesłane są o powiadomienie o tym Prokuratury Wojewódzkiej w Rzeszowie.

Zwłoki nieznanego mężczyzny znaleziono w lesie

W dniu 18 bm. Komenda Powiatowa MO w Jasle powiadomiona została, że w pobliskim lesie znaleziono zwłoki mężczyzny, który popełnił samobójstwo przez powieszenie się. Przy denacie nie znaleziono żadnych dokumentów — nie został on też rozpoznany przez nikogo z okolicznych mieszkańców. KP MO w Jasle prowadzi obecnie szczegółowe dochodzenia.

Ryby — miejcie się na baczności!

Z roku na rok powiększa się liczba członków Polskiego Związku Wędkarskiego. Z chwilą, kiedy w roku ubiegłym Związek liczył ponad 4 tys. wędkarzy, w roku bieżącym liczy już 5.161.

A więc ryby miejcie się na baczność! Kto wie, może w roku przyszłym liczba rybaków podwoi się. W samym tylko Rzeszowie w roku bieżącym nad Wistokiem „urzędowało” 950 wędkarzy. Mało który z nich chciał się tylko podzielić z nami swoimi sukcesami. Jak z tego wynika, rzeszowskich wędkarzy albo prześladowuje chroniczny pech, albo cechuje ich wielka skromność i nie chcą się chwalić takimi rybami.

Wa

Dziwactwa mody



Komplet wieczorowy składający się z sukni z peleryną, Model Diora. Wątpimy jednak, czy znajdzie uznanie u naszych pań.

CAF

Białe plamy mogą zniknąć

KRASICZYŃSKIE PARADOKSY

Na 120 wsi wchodzących w skład pow. przemyskiego w 65 działają kółka rolnicze. Niewiele. Stanowią to bowiem nieco więcej niż 50 proc. ogółu wiosek przemyskich. Fachowcy rolni, działacze partyjni uważają jednak, że istnieje realna możliwość, aby kółka objęły swym zasięgiem co najmniej 110 wsi. M. in. dobre warunki do zorganizowania samorządu chłopskiego istnieją w gromadzie Krasieczyn, która do tej pory — choć liczy 4 duże wioski — nie posiada ani jednego kółka rolniczego.

Krasieczyn jest gromadą zamożną i ludną. Ma własne kino, bibliotekę i średnią szkołę leśną.

Szerokie pole działania

Dziwią się niektórzy w Przemysku, Rzeszowie, ba, w samym Krasieczynie, dlaczego to do dnia dzisiejszego nie ma w tej gromadzie ani jednego kółka rolniczego. Paradoxy — powiadają. — Takie warunki, jakie posiada Krasieczyn do założenia samorządu chłopskiego, ma mało która gromada w województwie. Cztery dość duże wsie, liczące 375 gospodarstw, zapal i gospodarność chłopów, niezła gleba, poważnie zaplecze w postaci istniejących budynków, jak np. obór, chlewni, spichlerza, duży kawał ziemi — własność PFZ, ponad półtora miliona gotówki przypadającej gromadzie w okresie najbliższych 5 lat z Funduszu Rozwoju Rolnictwa, no i o-

gromne potrzeby mieszkańców, które mogłyby być rozwiązane, gdyby we wsi istniało kółko rolnicze.

Dziennikarz był w Krasieczynie i może od siebie dodać jeszcze kilka uwag. Ze kółko w tej gromadzie miałoby szerokie pole do działania. Gromada — w porównaniu z innymi, nawet sąsiednimi — ma wciąż niską wydajność z ha. Np. zbiory czterech podstawowych zbóż nie przekraczają tu 12 q z ha, ziemniaków — 110 q. Ze zbyt słabo jest rozwinięta hodowla, zwłaszcza trzody chlewnej, podczas gdy liczba koni wzrasta z każdym miesiącem. Dla poparcia moich twierdzeń posłużę się tabelkami.

	konie	bydło	trzoda chl.
Rok 1958	214	744	433 sztuk
Rok 1959	262	765	351 sztuk

Jak z tabeli wynika, w bieżącym roku w porównaniu z ubiegłym, znacznie wzrosła ilość koni (o 48 sztuk), niewiele bydła, natomiast leci na łeb i szyję hodowla trzody chlewnej. Co się na to złożyło? Jest wiele czynników, które doprowadziły do takiej dysproporcji w hodowli. Wymieni najważniejsze.

Tutejsi chłopowie powiadają, że hodowla świń zmniejszyła się przede wszystkim z uwagi na brak paszy, a zwłaszcza ziemniaków, które w dodatku są za drogą. Stąd — ich zdaniem — hodowla świń jest nieopłacalna. Pogląd jak najbardziej fałszywy. Wiadomo,

że nasi chłopowie stosują niewłaściwe żywienie świń, widząc główną paszę wyłącznie w ziemniakach, podczas gdy fachowcy kładą szczególny nacisk na zielonki i kiszonki. Od siebie dodają, że w pobliskim zakładzie mleczarskim w Olszanych setki litrów serwatki idzie codziennie do kanału, choć można by ją wykorzystać dla świń. Nie wiem kto jest winien marnotrawstwa cennego surowca. Chłopi powiadają, że kierownik utrudnia im kupno serwatki, a ludzie z mleczarni tłumaczą się, że chłopcy niechętnie serwatkę nabywają.

Konie zierają świnię

Nie ulega też najmniejszej wątpliwości, że rolnicy w Krasieczynie za mało jeszcze sięją zielonek, za mało sadzą buraków półcukrowych, nie doceniają tak wartościowej paszy, jaką jest kukurydza. Pod uprawę lucerny przeznaczono w całej gromadzie zaledwie 0,34 ha ziemi, wyki — 3,38 ha, kukurydzy — „aż” 2,84 ha (łącznie z końskim zębem), peluski — 0,35 ha. Sieją natomiast dużo owsa (blisko 100 ha) i koniczyzny (80 ha). W porównaniu z ubiegłym rokiem obszar zasiewów tych roślin zwiększył się prawie dwukrotnie. Oczywiście w myśl zasady „wszystko dla koników”. Rzucone na III Plenum KC PZPR przez tow. Gomułkę słowa: „Konie pożarły świnię”, ma również swoje uzasadnienie w warunkach krasieczyńskich.

Chłopi w Krasieczynie zdają sobie doskonale z tego

sprawę, że konie są darmozjadami, że rujną ich gospodarke, jednak twierdzą że w sytuacji, jaka się u nich wytworzyła, są zmuszeni przez jakiś czas stawiać na konie. Dlaczego? Gromada ma bardzo mało maszyn. Na 375 gospodarstw wieś dysponuje zaledwie 3 młocarniami, 4 silnikami, 9 kopaczkami, 5 kosiarzami. Chłopi nie mają ani jednego traktora, czy choćby ciągnika jednoosobowego. Stąd prosty wniosek, że sprawa mechanizacji jest dla Krasieczyna problemem nr 1. I może ją rozwiązać tylko kółko rolnicze.

Resztówka bez gospodarza

Zresztą — samorząd chłopski miałby tu również inne pole do popisu. W skład gromady wchodzi 4 wsie: Krasieczyn, Tarnawce, Korytniki, Śliwnica. We wszystkich istniały przedtem spółdzielnie produkcyjne, które — choć nieźle prosperowały — rozpadły się. Pozostały po nich zabudowania, ziemia. Milionowy, prawie zupełnie nie wykorzystany majątek. Tarnawce — obory, chlewnia i magazyn. Chłopi oświadczają, że w chlewni można by hodować co najmniej 30 świń. Kto by się tym zajął? Oczywiście kółko rolnicze. Rolnicy tak sobie wyobrażają tę hodowlę: można nająć dwóch ludzi opłacanych z kasy kółka, na których głowie spoczywałoby obowiązek doglądania i karmienia świń, sprzątania chlewni itp. Na kawałku pola przylegającego do zabudowań (jest tego około 15 ha) i stanowi własność PFZ) członkowie kółka uprawialiby wspólnie rośliny paszowe dla świń. Za pieniądze uzyskane ze sprzedaży świń, można by kupić np. najbardziej potrzebne maszyny. Do czuwania nad hodowlą może nawet nie potrzeba aż dwóch ludzi, może wystarczy tylko jedna osoba...

Tak rozumują chłopcy. Trzeba przyznać, że te koncepcje są na ogół śmiałe i możliwe do zrealizowania.

W Krasieczynie jest spichlerz, obora i resztówka o obszarze 30 ha ziemi. Świetne warunki do rozwoju hodowli bydła i trzody chlewnej. W Korytnikach i Śliwnicy — duże poiaćce ugorów do zagospodarowania. Dodajmy, że jeszcze w tym roku kółko miałooby do swojej dyspozycji z Funduszu Rozwoju Rolnictwa ponad 80 tys. zł. Gdyby jeszcze chłopcy dali wkłady własne (a są już chętni), za te pieniądze można by dużo we wsi zrobić. Niestety, kółka nie ma ani w Krasieczynie, ani w pozostałych trzech wsiach.

Zakłęty krąg dyskusji

Nad założeniem w gromadzie kółka rolniczego dyskutowano nie raz i nie dwa w czasie zebrania POP, sesji rady, posiedzeń prezydium i zebrania wiejskich. Niestety, tylko dyskutowano. Wnioski ze wszystkich narad kończyły się stwierdzeniem, że kółko we wsi jest potrzebne. To zdanie podziela również zdecydowana większość chłopów, choć są też oponenci. Jestem jednak pewny, że i ci ostatni dążyć się wciągną w wir pracy kółka, gdyby takie we wsi powstało i gdyby zaczęło coś robić.

Brak jest po prostu we wsi organizatora, który by się zajął powołaniem kółka rolniczego. Bo same dyskusje nie wystarczą, jeżeli w ślad za wnioskami nie pójdą konkretne czyny. Samo nic się nigdy nie robi. W Krasieczynie na taki krok nie zdobyła się ani POP, ani rada gromadzka. Brakło również pomocy z Przemysła. Brakło ludzi, którzy by pokierowali działalnością rady w tym kierunku, podpowiedzieli co i w jaki sposób mają robić. Mam tu na myśli fachowców z przemyskiego Powiatowego Zarządu Kółek i Organizacji Rolniczych.

Krasieczyn ma pod opieką agronomów rejonowy — Rodeń. Nie dość, że rzadko tu zagląda, to jeszcze „grozi”, że dopóty nie przyjedzie do wsi, dopóki nie zostanie zorganizowane w niej kółko rolnicze. Kto ma to robić? Niech robi kto chce. On do tego ręki nie przyłoży. A kiedy udano się w tej sprawie do PZ KIOR, to też im powiedziano, że żadnej pomocy z ich strony nie powinni się spodziewać do chwili powołania we wsi samorządu chłopskiego...

Pierwszy krok zadecyduje

W Krasieczynie czas już wreszcie wyjść z kręgu dyskusji, która bez widocznych rezultatów może się ciągnąć w nieskończoność. Ze kółko rolnicze jest tam potrzebne — nie ulega najmniejszej wątpliwości. Zadań i potrzeb jest sporo. Kółko mogłoby bardzo wiele zrobić.

Wydaje mi się, że w warunkach Krasieczyna, najlepiej zorganizować zebranie chłopów, znanych z aktywnej postawy, dobrych gospodarzy z udziałem członków partii i radnych. Na naradzie na pewno dojdzie do ostatecznego rozwiązania. Ze kółko początkowo nie będzie tak liczne. Pierwsze kroki są zazwyczaj trudne. Później na pewno przyjdą do kółka inni. Chodzi tylko o ten krok decydujący, o pierwszych członków. W gromadzie jest również liczebnie duża organizacja partyjna — 64 członków, z tego powoła, to chłopcy posiadający własne gospodarstwa. Istnieje koło ZSL. Czy te dwie bratnie partie znając uchwały swoich kierownictw w tej sprawie mają dalej stać na uboczu? E. WISZ

Nieurodzaj nasion jodły i buka

W lasach bieszczadzkich występują w roku bieżącym nienotowane od wielu lat nieurodzaje nasion drzew leśnych. Nie obradziły prawie zupełnie gatunki drzew iglastych jak i liściastych. Takiego nieurodzaju, który prawdopodobnie spowodowały wiosenne przymrozki, nie pamiętają najstarsi leśnicy zatrudnieni w południowo-wschodniej Rzeszowszczyźnie.

W nie lada trudnej sytuacji znalazła się więc służba leśna w rejonie Bieszczad, jeśli chodzi o materiał potrzebny do zakładania nowych szkółek. Potrzeba jest jednak matką wynalazków. Leśnicy postanowili zakładać nowe plantacje sadzonek w ten sposób, iż przesadzać będą siewki jodły i buka z nalotów. Praca będzie nadzwyczaj pracochłonna, ale nieodzowna, aby zapewnić na przyszłe lata niezbędną ilość materiału szkółkarskiego.

PIJAK — w KODEKSIE OBYCZAJOWYM

(Ciąg dalszy ze str. 3)

Tysiąc razy łatwiej jest zmienić ustawę niż obyczaj. Na sposób, w jaki na pijaka patrzy przechodnie i sąsiedzi, nie będą mieć wpływu apele i hasła. Nawet gdybyśmy je wymalowali na wszystkich płotach. Ale nie znaczy to, że kodeks obyczajowy jest niezmienny, że na opinię społeczną nie można wpływać. Rzecz jednak nie w hasłach, a w świadomym działaniu.

Byłoby błędem nie do darowania, gdybyśmy działania to zamykali w wyspecjalizowanym niejako kręgu Społecznych Komitetów Przeciwalkoholowych. Zasięg alkoholizmu sprawa, że zwalczanie go musi się oprzeć na siłach kierujących całością życia społecznego, przede wszystkim na siłach partii.

Nie, nie piszemy tych słów „z okazji” dyskusji nad projektem nowej ustawy. Jeżeli już mamy tej „okazji” szukać, to jest nią III Plenum KC. Czy można sobie bowiem wyobrazić pełne wykonanie jego uchwał, podniesienie dyscypliny pracy, poprawę jej organizacji, likwidację przerostów zatrudnienia, zmniejszenie absencji, oszczędność, walkę z marnotrawstwem i brakorobstwem — w nastroju tolerancji dla pijactwa i pijaków?

A nie trzeba chyba dowodzić, że w wielu, bardzo wielu organizacjach partyjnych nastroje takie panują. Ze się o pijactwie albo milczy, albo mówi w sposób ogólnikowy. A kiedy wychodzą na jaw konkretne fakty, towarzysze — nawet ci,

którym oświadczenie nie zarzucić nie można — tak często szukają usprawiedliwienia dla notorycznych pijaków. A organizacja partyjna jest przykładem, musi nim być. Robotnicy patrzą co się wewnątrz niej dzieje i słuchają jej opinii o ludziach i sprawach fabryki. Organizacja partyjna kształtuje przez swoje działania wspólną opinię środowiska, wpływa na przemianę opinii społecznej, na kodeks obyczajowy.

PODSTAWOWY WARUNEK

A ile „pozytywnych” opinii o notorycznych alkoholikach złożyły rady zakładowe do sądów i innych urzędów? Ile razy spotykamy się z pobłażliwością dla nalogowych pijaków w przyrządach gromadzkich rad narodowych i organach samorządu chłopskiego, w spółdzielniach, kółkach rolniczych itd.? Ludzie wystawiający te opinie zdają sobie prawie zawsze sprawę z tego, czym społecznie jest alkoholizm i jakie szkody przynosi. Ale mimo to w sprawie „konkretnego” alkoholika kierują się zwyczajową u nas dobrułliwą pobłażliwością.

Wydaje się, że źródłem tej sprzeczności jest niedocenianie roli, znaczenia i możliwości, jakie w zwalczaniu alkoholizmu mogą mieć organizacje społeczne i podobne instytucje. Wydaje się, że nie widzi ich dostatecznie jasno wielu przedstawicieli rad narodowych, związków zawodowych i innych stowarzyszeń.

A przecież ich świadome działanie, wyrażające się m. in. w surowym traktowaniu każdego wypadku nalogowego alkoholizmu, powinno prowadzić do powolnego, ale konsekwentnego zmieniania „obowiązującego” u nas kodeksu obyczajowego, w którym pijaka uważa się ciągle jeszcze za nie odpowiadające za swoje czyny, niewinne dziecko.

M. BAŃKOWICZ



W ogóle miał zwyczaj zamawiania tuzinami wszelkie ubrania i nie było takiego stroju, który by istniał w pojedynczym egzemplarzu. To samo było z krawatami, których miał ponad sześć tysięcy sztuk. A nie były to rzeczy białe ponieważ najtańszy krawat kosztował dwa do trzech dolarów. Oczywiście w garderobie znajdowała się również odpowiednia ilość butów i bielizny. Hrabia hoidował zwyczajowi angielskiej arystokracji i przebrał się w ciągu dnia trzy, a czasem cztery razy. Rano zaczynał się strojem do konnej jazdy względnie podróżnym jeśli hrabia wyjeżdżał tilburym lub faetonem na częściowy objazd swoich dóbr. Po powrocie przebrał się w strój spacerowy albo sportowy, wieczorem wkładał ciemne ubranie, a do kolacji zasiadał zawsze w smokingu. Nawet gdy był samotny.

Dla bardziej dokładnego zobrazowania sylwetki mojego pana muszę dodać kilka słów jeszcze o jednej pasji, może najbardziej egzotycznej. Hrabia wyjeżdżał raz do roku do Północnej Rodezji lub Kongo w Afryce i tam polował na lwy i tygrysy. Wyjeżdżał sam, nie zabierając nawet mnie, ponieważ przy tego rodzaju polowaniach organizowanych zazwyczaj przez Anglików, była do dyspozycji na miejscu wspaniale

wyszkolona służba, składająca się z Murzynów, wiodących biegle językiem angielskim. Wszystko odbywało się tak sprawnie i gładko, że nawet pochod przez dzunglę grupy myśliwych i służby wydawał się spacerem po Polach Elizejskich w Paryżu. Natomiast samo polowanie miało tak spokojny przebieg, że podejrzewałem, iż lwy i tygrysy były uprzednio łowione siecią, po czym otrzymywały specjalny zastrzyk i wtedy puszczano je, łagodne jak baranki, na stanowiska myśliwych. Rzecz jasna, że kładły się po każdym strzale, często niezbyt trafnym, czekając w oszłonięciu, jak je lordowska lub książęca ręka raczy dobić. Podejrzenia moje okazały się później słuszne, usłyszałem bowiem pewnego razu urzynek rozmowy między księciem Januszem Radziwiłłem i moim panem, że w Afryce są angielscy przedsiębiorcy od polowań, którzy za „skromną” opłatą trzech tysięcy funtów szterlingów dostarczają każdemu amatorowi odpowiedniej dozy emocji włącznie ze skórą lwa lub tygrysa, nawet w tym wypadku, kiedy kula utkwiała w drzewie, a zwierze uciekło z zadartym ogonem. Inaczej wtedy zacząłem przyglądać się egzotycznym trofeom mojego pana, który po każdej podróży do Afryki kazał rozwieszać na ścianach w hallu przywiezione skóry lwów i tygrysów.

W naszym pałacu w Łańcucie galowe przyjęcia odbywały się dość często ze względu na „konieczność polityczną” jak twierdził hrabia. Przewijał się wówczas przez czterdzieści luksusowo umeblowanych pokoi barwni korowodów pułkowników i generałów, wytwornych cudzoziemców z korpusu dyplomatycznego w Warszawie, wojewodów i ministrów. Spraszaliśmy również gwiazdy ze świata teatralnego i literatury aby ożywić urzędową atmosferę i rozładować sztywny nastrój wlokący się jak babie lato za każdym niemal dygnitarzem państwowym. Poza tym umyślnie sprowadzone samolotami balety paryskie i śpiewaczki rewiowe z Wiednia stwarzały beztrudną atmosferę radości i krzyku. Najwięcej jednak przyczyniała się do wywołania prawdziwej zabawy polska wódka mieszana z francuskim szampanem. Znikali wówczas różnice między ludźmi, opadały maski dostojństwa i powagi i wszyscy, w miarę nasiąkania alkoholem, realizowali „braterstwo” ludzkości. Zazwyczaj kończyło się to podobnie lub gorzej jak zabawy w czworakach. Ktoś komuś dał po mordzie, ktoś z kimś wy-

pił „bruderschaft”, a nawet ktoś komuś gwizdnął portfel z pięćdziesiąt. Potem służba pałacowa czyściła nad ranem obrzygane fraki i mundury i wynosiła gości hrabiego na rękach lokując ich w oczekujących limuzynach. A na drugi dzień prasa całego kraju zachłystywała się entuzjazmem że w pałacu hrabiego



Potockiego w Łańcucie odbyła się tradycyjnym zwyczajem szampańska zabawa. Czasami hrabia wydawał przyjęcia z okazji przyjazdu do Polski jakiejś wybitnej lub ukoronowanej osobistości. Dzięki temu gościliśmy w naszym pałacu księcia Windsoru i księcia Kentu, królową holenderską, hrabiego Paryża, pretendenta do tronu hiszpańskiego, a z pomniejszych „półbogów” Hermana Goeriga i Goebbelsa. Były to jednak przyjęcia raczej wytworne niż wesole, tonące w powodzi światła i kwiatów. Zwłaszcza dekoracja kwiatowa świeciła triumfy i oczarowała najczęściej dwie osoby: królową holenderską i Goeriga.

(cdn)

SPÓŁDZIELNIA PRACY „ZESPÓŁ TECHNICZNY”
Warszawa, ul. Senatorska 6

uruchomiła

w dniu 1 października 1959 roku w KROŚNIE tel. 509 przy ul. Powstańców Warszawskich 16

swoją pracownię projektową

Pracownia wykonuje dokumentację projektowo-kosztorysową w zakresie:

- gazyfikacji
- prac sanitarnych
- dróg i placów

Zlecenia będą wykonywane terminowo i zgodnie z wymaganiami obowiązujących przepisów. K-2562/3

KOPALNICTWO NAFTOWE Zakład Eksploatacji Gorlice,
ul. Kośluska 54

posiada do upłynnienia

bogaty asortyment materiałów w branżach od II do XXV.

Sprzedaż udostępniona codziennie dla przedsiębiorstw państwowych, uspołecznionych i osób prywatnych. K-2573

Ogłoszenia drobne

Nauka

ZAKŁAD DOSKONAŁENIA RZEMIOSŁA w Rzeszowie organizuje kursy: kroju, szycia, modelowania — I, II i III poziomu, kursy dziewiarstwa, kilimkarstwa, cerowania artystycznego, fotografii, radiotechniki, kresleń technicznych — dla potrzeb własnych. Szkolenie odbywa się nocą i w weekendach. Zapisy na kursy przyjmuje Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Rzeszowie, ul. Lwowska 27, tel. 2020. K-2551/2

Sprzedaj

AKORDEON „Soprano” 120 basów — sprzedam w Rzeszowie, ul. Wesołej 7/13. G-1523/2

SPRZEDAM tani samochód osobowy malolitrażowy (4 /100 km). Rzeszów, Sienkiewicza 26 — Malinowski. G-1528

SPRZEDAM silnik 21 KW, 930 obr., pierścieniowy, kompletny, z wyłącznikami, w dobrym stanie. August Trocki, Gdynia — Chylonia, Kartuska 8. K-2571

SPRZEDAM w Muszynie willę — pensjonat (superkomfortowa, o 12 pokojach, niezamieszkała, w pięknym położeniu). Wiadomość: Dębica, skrytka pocztowa 16. G-1526/b

SPRZEDAM parcelę budowlaną, uzbrojona w centrum Dębicy. Wiadomość: Dębica, skrytka pocztowa nr 16. G-1526

PARCELE w Ziętarczyce kolo ementarza lub w Staroniwie Dolnej sprzedam Tadeusz Miąsik, Rzeszów, Staroniwa Górna 54. G-1530

CIAGNIK gąsienicowy „K-D 35” (stan dobry) — sprzedam. Nastal Stanisław — Stara Wleś, powiat Brzozów, woj. Rzeszów. K-2581

WAPNO palone I gatunek dostarcza wagonowo Wapiennik — Markiewicz Eugeniusz — Czajowice, poczta Ojców, pow. Kraków. K-2579

Zguby

SALAMON Ignacy, ur. 11. I. 1911 roku zgubił w roku 1944 świadectwo ukończenia 8 klasy szkoły podstawowej, wydane w Cieszynie. G-1524

UNIEWAZNIAM zgubioną pieczęć dnia 22 bm. o treści: Lech Lassoła — lekarz. G-1527

SAMOJEDEN Stanisław zgubił pozwolenie na prowadzenie pojazdów mechanicznych oraz wkładkę kontrolną nr poz. 0576/57, nr wkład. 87213 wydane 25 czerwca 1957 r. przez Wydział Komunikacji Prez. PRN Tarnobrzeg. Pg-1525

SKRZYPEK Antoni zgubił legitymację szkolną wydaną przez ZSHM w Stalowej Woli. Pg-1220

ZGUBIONO dowód rejestracyjny samochodu nr 57-806 PKS. Pg-1221

POWĘSKA Ludwik zgubił zezwolenie na prowadzenie sklepu. Pg-1222

ŁACZAK Józef, zam. Wyłów zgubił legitymację służbową nr 88 wydaną przez Rejonowy Urząd Telekomunikacyjny w Mielcu. Pg-1219

REJONOWE PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI ZWIERZĘTAMI RZEZNYMI w Dębicy

OGŁASZA PRZETARG ofertowy

na wykonanie w IV kwartale 1959 roku KAPITAŁNYCH REMONTÓW SZALASÓW w Tuczarni — Iwierzyce, pow. Ropczyce: UTWARDZENIE BETONOWE LEGOWISK I OCIEPLENIE SZALASÓW.

Oferty należy składać pod powyższym adresem w terminie do dnia 3 listopada 1959 r.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne posiadające stosowne uprawnienia. Otwarcie ofert nastąpi 7 listopada 1959 r. Rejonowe Przedsiębiorstwo Gospodarki Zwierzętami Rzeznymi w Dębicy zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta. K-2575/1

CENTRALA TECHNICZNA
Warszawskie Biuro Sprzedaży
Warszawa, Flory 9
tel. 4-15-29

prowadzi

SPRZEDAŻ dla instytucji uspołecznionych oraz rzemiosła

W

punktach zaopatrzenia detalicznego

w Warszawie Marszałkowska 17, tel. 88-680
Stalingradzka 22 (sklep wzorcowy) Ziota 67, tel. 21-88-63

w Lublinie J. Dąbrowskiego 24 tel. 26-55

w Białymstoku Wesołowskiego 6, tel. 20-12

APARATURY NAUKOWO-BADAWCZEJ oraz **SPRZĘTU LABORATORYJNEGO** jak: wagi analityczne, wagi techniczne, odważniki techniczne i analityczne, suszarki ultratermostaty, łaźnie wodne, pompy próżniowe, wirówki, wstrząsarki, myłki, destylarki, cieplarki, elektrolizery, mieszadła, pehametry, wiskozymetry, piece sylitowe, piece tyglowe, regulatory temperatury, pirometry radiacyjne, pirometry piekarnicze, kalorymetry, termohygrografy, hygrometry, termografy, hydrografy, mikrotomy, termometry, manometry, sprzęt geodezyjny, r „kroskopy, refraktometry itp. K-2572

PROSZĘ mnie umyć mydłem „**Biały Jeleń**”
Warszawskiej Fabryki Mydła i Kosmetyków!

K-2582

Pracownicy poszukiwani

PALACZY do kotłowni nisko-prężnych zatrudni natychmiast Dyrekcja Szpitala Miejskiego w Stalowej Woli. Warunki pracy wg układu zbiorowego. K-2543/2

TECHNIKA ze znajomością inżynierii produkcji spożywczej na stanowisko kierownika technicznego zatrudni natychmiast Spółdzielnia Inżynierów „Zjednoczenie” w Dębicy. Wynagrodzenie do uzgodnienia w biurze Zarządu. W pierwszej kolejności reflektujemy na inwalide. K-2569/2

Lokale

ZAMIENIE mieszkanie trzypokojowe we Wrocławiu na Rzeszów lub Jasio. Oferty nadsyłać: Wrocław 18, ul. Kościelna 24 — Chrzan Tadeusz. G-1329

Praca

POTRZEBNA zaraz gospośnia do samodzielnego prowadzenia domu w Warszawie. Wynagrodzenie nie ścisłe 600 zł. Zgłoszenia Salomea Pionka, Rzeszów — Zwięzycza nr 331. G-1532

Różne

FUTRA wszelkiego rodzaju, najnowsze fasony, wykonuje, przerabia, farbuję oraz czyści — Pracownia Kuśnierska „Lucyna” — Kraków, Długa 8. K-2580/3

GOETZ Jerzy był asystent Kliniki Okulistycznej Akademii Medycznej w Łodzi, lekarz — okulista przyjmuje w godz. 15-17, Przemysł, ul. 1 Maja 39. Pg-1222

Budujesz dom mieszkalny czy budynek gospodarczy? Chcesz mieć natychmiast tani, dobry i estetyczny

materiał budowlany?

ZAMÓW u nas — **KAMIEŃ WAPIENNY** — który polecamy w gatunkach:

- 1) kamień łamany o granulacji 15-50 cm — cena 75 zł za tonę,
- 2) kamień rzędowy, obrabiany, o bocznych dł. 20-40 cm, cena 125 zł za tonę.
- 3) bloczki wieloceglowne — cena 696 zł za 1 m³.

Podane ceny obejmują również koszt transportu do stacji odbiorcy. Zamówienia przyjmują i informacji udzielają:

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU KAMIENIA BUDOWLANEGO — Kraków, ul. Wapienna 2, tel. 210-05, 210-66.

CENTRALA MATERIAŁÓW BUDOWLANICH — Rzeszów, ul. M. Konopnickiej 5.

OKRĘGOWE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU OPAŁEM — Rzeszów, Rynek 12. K-2578



Wtorek

27

października 1959 r.



Dzury nocny: Apteka Społeczna nr 6, ul. Czackiego 2. Stały dzur nocny: Apteka Społeczna nr 4, ul. Dąbrowskiego 56. Pogotowie Ratunkowe 09 ul. Poniatowskiego 4. Postój taksówek: tel. 31-50



Cyrk „Arena” gościnne występy w Rzeszowie (ul. Szopena) godz. 19



ZORZA (ul. 3 Maja) - Ochotnicy (radz. l. 14) dod. Brama portyjska - godz. 15.30, 17.40 i 19.50

SWIT (ul. Langiewicza) - Błękitna strzała (radz. l. 16) godz. 18 i 20

PRZODOWNIK (ul. Petrowskiego) -

Alibi (NRF l. 14) dod. O nowej architekturze - Włoch - godz. 17 i 19.10

APOLLO (Staromieście) - Franciszka, który mówi (USA l. 12) dod. Wizyta przyszłości - godz. 17 i 19.10

WDK (ul. Okrzei 7) - Sygnaly (pol. l. 16) - godz. 17 i 19

STRYZÓW - ORODZENIE - Obcy w domu (fr. l. 16)



Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna (ul. Tkaczowa) Wypożyczalnia i czytelnia czynna od godz. 10-19. Pedagogiczna (pl. Zwycięstwa) dla nauczycieli i osób przygotowujących się do zawodu

nauczycielskiego czynna od 9-20. Wojewódzkiego Ośrodka Propagandy Partyjnej (ul. 3 Maja 23a) - Wypożyczalnia i czytelnia czynna w godz. od 8-19. Biblioteka Dzielnicowa - ul. Dąbrowskiego 58a czynna w godz. 10-14, w pozostałych dniach od 16-21 z wyjątkiem świąt i niedziel.



PROGRAM I Program dnia: 7.15 15.25. Wiadomości: 5.00 6.00 7.00 8.00 14.00 16.00 18.00 20.00 23.00. 7.10 Skrzynka poszukujących rodzin PCK 7.45 Audycja dla dzieci starszych „Błękitna sztafeta”. 8.15 Gra orkiestra dęta Poznańskiego Okręgu Wojskowego 8.35 Muzyka i aktualności 9.00 Audycja dla kl. V „Zdobycie Jomsborga” 8.40 Dla przedszkoli bań „O czerwonym samochodzie i o wyprawie do lasu” 10.30 Poranny koncert zyczeń miłośników muzyki poważnej 11.00 „Gadki góralskie” 11.30 Rzymskie zespoły chóralne 12.04 Z cyklu: „Ludowe Zespoły Regionalne” 13.00 Audycja dla kl. V i VII z cyklu: „Koncerty szkolne” 13.30 Audycja dla młodzieży szkolnej pt. „Transurany” 14.20 Koncert orkiestry mandolinistów 15.05 Utwory skrzypcowe 15.30 Z życia Związku Radzieckiego 16.15 Gra zespół J. Wasiaka 16.45 „Baśnie tureckie” Nazima Hikmeta 17.15 Radiowy kurs nauki języka rosyjskiego 8.25 Koncert zyczeń 19.05 „Sylwetki kompozytorów - N. Paganini” 20.30 Piosenki starożytne 20.55 Pięć minut o wychowaniu 21.00 „Mirandolina” słuchowisko wg komedii C. Goldoniego 22.30 Gra orkiestra taneczna PR pod dyr. E. Czernego - soliści: M. Koterbska, S. Przybylska, H. Kunicka, J. Gniatkowski.

PROGRAM II Program dnia: 7.40 15.05. Wiadomości: 5.38 6.30 7.30 8.30 12.04 15.00 19.00 23.50. 8.15 Radiowy kurs nauki języka angielskiego 8.45 Utwory skrzypcowe 9.00 Wesole melodie i piosenki 9.30 Poranny koncert symfoniczny 10.30 „Ewa i księżyc” 11.00 Gra polska kapela F. Dzierżanowskiego 11.30 Radzieckie zespoły chóralne 12.15 Pierwa 15.31 Dla dzieci: Odcinek powieści: W. Woroszyńskiego pt. „I ty zostaniesz Indianinem” 16.90 „Jesień w muzyce” 17.15 Na różnych instrumentach 18.60 Gra orkiestra taneczna 18.25 O problemach młodzieży 19.55 J. Bizet: „Polawiaże pereł” - opera w trzech aktach 22.50 Muzyka taneczna.

ROZGŁOSNIA RZESZOWSKA PR: 6.10 Audycja dla wsi 6.20 Radio-Reklama 14.55 Radio-Reklama 16.00 Wiadomości z Rzeszowskiej 18.10 Rzeszowska kronika kulturalna 18.30 Muzyka.

Na tropie codziennych spraw

Magazyny... i jeszcze raz magazyny

Niewiele jest w naszym mieście sklepów, które posiadają odpowiednie zaplecze tj. dostatecznej wielkości pomieszczenia na magazynowanie większych partii towaru. Z tej to właśnie przyczyny niektórzy placówkowi detalicznego do złudzenia przypominają magazynowe składy. Dotyczy to zarówno sklepów branży przemysłowej jak i spożywczej. Tyle, że w tej ostatniej jest szybsza rotacja towaru, stąd też przeróżne paki i skrzynie tarasujące wszelkie wolne miejsca sklepu, znikają okresowo.

Nie trzeba tu chyba tłumaczyć, że sterty rozłożone po sklepie towaru przeszkadzają zarówno klientom jak i sprzedającym, że taki lokal nie wygląda estetycznie, że sprawa wrażenie bezładu i bałaganu... jak to, nie szukając daleko jest w Domu Towarowym przy pl. Wolności czy w Domu Dziecka.

Oczywiście placówkom handlu detalicznego zajmującym od lat pomieszczenia w starym budownictwie trudno jest w tej chwili o przeszerzenie zaplecza. Ale fakt, że w przebudowanych ostatnio sklepach, jak też otwieranych w nowym budownictwie nie pomyślano o odpowiednich pomieszczeniach magazynowych, nienajlepiej świadczy o inwestorach i projektantach.

W efekcie takich odpatrzeń miasto nasze otrzymuje wprawdzie nowoczesne, ładnie rozwiązane lokale sklepowe, z dużymi witrynami, które jednak wkrótce zamieniają się w bezładne kramiki zastawione od podłogi do sufitu przeróżnymi pakami z towarami. Taki właśnie bezład obserwujemy przez duże witryny w nowym sklepie papierniczym u zbiegu ulic 1 Maja i Asnyka. Podobnie jest w sklepie odzieżowym przy ul. 3 Maja, gdzie w jednym kącie lokal składa się wprost na podłodze przeznaczoną do sprzedaży konfekcje. Nie są to jedyne przykłady.

Sygnalizujemy krótko ten problem, wyrażając nadzieję, że przy budowie dalszych placówek handlowych w naszym mieście zostanie on właściwie rozwiązany.

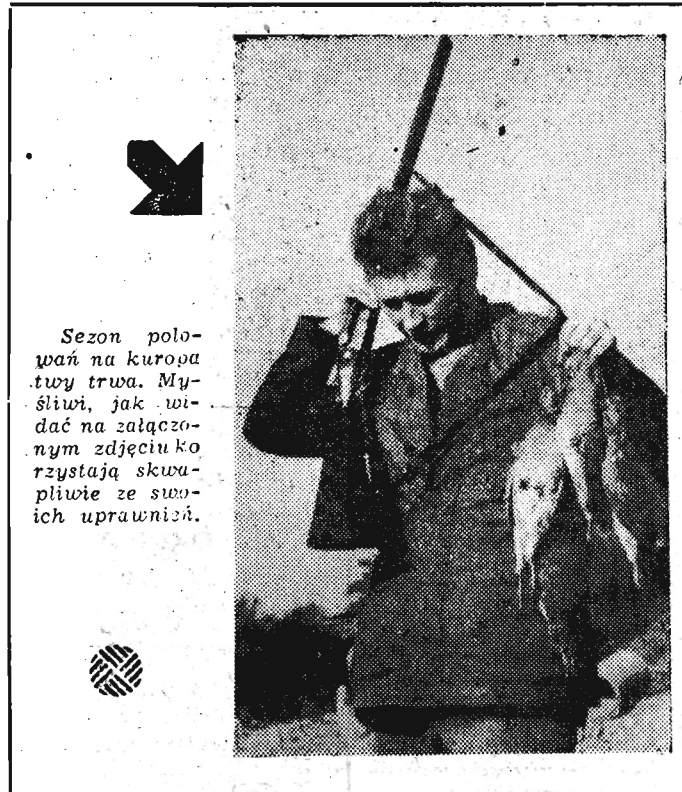
„Mity i legendy chińskie”

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Chińskiej w Rzeszowie coraz bardziej rozwija swoją działalność. Dowodem tego są wystawy i odczyty organizowane w wielu miastach na terenie naszego województwa.

Kolejny odczyt noszący tytuł „Mity i legendy chińskie” wygłoszony zostanie dzisiaj o godz. 14 przez mgr Leszka Czyżka w sali odczytowej WDK (II p.) ul. Okrzei 7. Wstęp wolny.

Jesień — to okres zmniejszonego tempa prac na wszelkiego rodzaju budowach. Mistrzowie kielni spieszą się szczególnie z tzw. pracami wykończeniowymi. Poniższe zdjęcie przedstawia nowoczesny blok mieszkalny Prezydium WRN (przy placu Zwycięstwa), w którym w tej chwili dokonuje się ostatnich „kosmetycznych zabiegów”. Oddanie budynku do użytku ma nastąpić w połowie listopada br. Znajdzie w nim pomieszczenie 30 rodzin — pracownikom WRN.

Fot. — A. K.



...oczy widzą, serce boli

Okazuje się, że wśród konsumentów jest wielu jałroszy. W godzinach posiłków (tj. podczas śniadań i obiadów) najczęściej chyba konsumentów korzysta z usług barów mlecznych m. in. przy ul. 3 Maja.

Wszystko tu można by znieść. Na razie trudno narzekać na przyrządzone posiłki, w miarę smaczne i kaloryczne. Gorzej natomiast z czystością. Przed wypiciem np. kubka kawy lub kakao trzeba wpiwer dokładnie obejrzeć brzegi naczyń czy nie ozdobione jest ono resztkami pomadki do ust.

Nawet najbardziej apetyczne przyrządzone jajka w szklance czy wymienita kawa mniej smakuje, gdy naczynie kelnerka obciera brudną ścierką lub gdy się widzi za okienkiem brud i nieład. Nie domagamy się oczywiście zamknięcia okienek łączących ekspedycję z salą konsumcyjną, co by wynikało z przysłowia: „co oczy nie widzą, serce nie boli”. Proponujemy najpierw generalne, a później codzienne porządki.

Konferencja lekarzy sportowych

Wojewódzka Przychodnia Sportowo-Lekarska w Rzeszowie organizuje konferencję, która odbędzie się dzisiaj tj. 27. X. br. o godz. 16, w siedzibie Rzeszowskiego Okręgowego Związku Lekkiej Atletyki w Rzeszowie, ul. Asnyka 11, II p. Tematem konferencji będzie sprawa ścisłego powiązania działalności poradnictwa sportowo-lekarskiego z ruchem sportowym i rola związków sportowych w tej mierze.

Znalezione rowery do odebrania

W Komendzie Miejskiej MO w Rzeszowie są do odebrania znalezione rowery. Poszkodowani, którym w różnych okolicznościach zginięły rowery proszeni są o zgłoszenie się w KM MO w Rzeszowie ul. Marchlewskiego, pokój nr 25, II p. w godz. od 8-16.

Beczka śledzi

czy cyrk? Sygnalizujemy wielką lekkomyślność i brak poczucia odpowiedzialności

Występy Cyrku „Arena” cieszą się w Rzeszowie olbrzymim powodzeniem. Ale nie o tej sprawie chcemy pisać. Władomo wszystkim, jaki ostatnio nacisk kładzie się, by zapewnić bezpieczeństwo na wszelkiego rodzaju imprezach, które gromadzą tysiące ludzi. Przynajmniej jednak fakty. W niedzielę (25 bm.) na przedstawieniu popołudniowym zebrał się nadkomplet widzów (w tym połowa dzieci). Cyrk przypominał przysłowiową beczkę śledzi. Według prowizorycznych obliczeń na widownię wpuszczono grubo ponad 30 proc. normalnej pojemności Cyrku. Mimo to rozpoczęto przedstawienie. Przedstawiciele MO i Straży Pożarnej — przebywający w tym czasie na widowni — nie zaprotestowali.

Wszystkie przejścia zostały szczerlnie zablokowane stojącymi widzami z pociechami na rękach. W tych warunkach (związanych ze szalą wicherą) wystarczył nawet czyjś głupi kawał by wywołać panikę, która mogłaby skończyć się tragicznie. Wtedy byłoby już za późno na przeprowadzenie Goehdena. Na szczęście obywała przedstawienia przebiegły pomyślnie.

Biemy na alarm i oczekujemy na wyjaśnienia ze strony instytucji odpowiedzialnych za bezpieczeństwo w czasie przedstawień cyrkowych. Podobne fakty nie mogą się więcej powtórzyć.

ZGUBIONO — ZNALEZIONO

W dniu 23 bm. w Rzeszowie na ul. Dąbrowskiej znaleziono rajtuków dziecięce. Do redakcji przyniesiono również rękawiczkę damską (prawą), bawełnianą, koloru szarego. Zgubio do odebrania w redakcji.

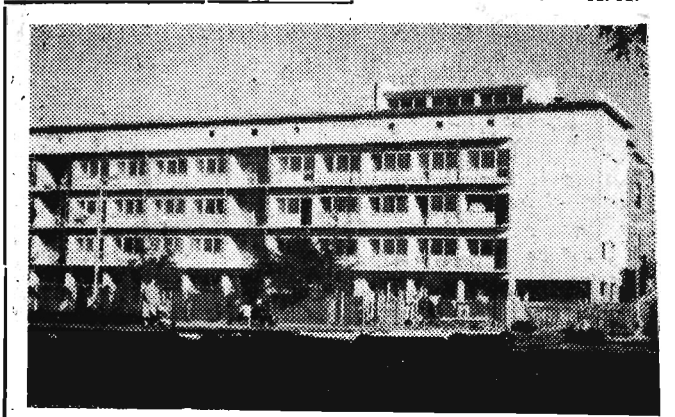
UNIEWAZNIA się zagubiona Księga Protokołów Zarządu Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Strzyżewie za rok 1958/59, a w razie jej odnalezienia proszę się zwrócić o zwrot za odpowiednim wynagrodzeniem. K-2577/1

Drugie szczepienie przeciw chorobie Heine Medina

Miejska Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Rzeszowie informuje, że drugie szczepienie przeciwko chorobie Heine Medina odbędzie się w dniach 28 i 29 bm. w godz. od 10-18. Szczepienia odbywać się będą w następujących punktach: Przychodnia Rejonowa Nr 1 plac Wolności, Przychodnia Rejonowa Nr 111, ul. Dąbrowskiego, Poradnia Matki i Dziecka, ul. Szopena. Szczepieniu podlegają dzieci ur. w 1958 r. zaszczepione po raz pierwszy we wrześniu.

Bronisław Łątka skazany na 4 lata więzienia

Przed Sądem Wojewódzkim w Rzeszowie zakończył się ostatnio dwukrotnie przerywany proces przeciw Bronisławowi Łątce, lat 29 z Rzeszowa, który w okresie od grudnia 1957 r. do czerwca 1958 r. spowodował w księgarni nr 1 PP „Dom Książki” w Rzeszowie manko w wysokości 119.543 zł. W wyniku rozprawy Sąd nie przyjął zarzutu o przywłaszczenie sobie przez wymentioned wspomniany gotówki, lecz uznał Łatkę winnym niedopilnowania powierzzonego mu mienia i dopuszczenia przez to do powstania tak wysokiego manka. Łątka skazany został na karę 4 lat więzienia. Wobec tak niskiego wymiaru kary — prokurator zapowiedział rewizję wyroku.



Ponad 9 mln zł złożonych na SFOS przez mieszkańców Rzeszowa

W sumie 58 mln zł złożonych w ciągu 14 lat przez społeczeństwo naszego województwa na Fundusz Budowy Kraju i Stolicy, niemają pozycję stanowią świadectwa mieszkańców Rzeszowa. W okresie od 1946-1959, roku rzeszowianie przekazali na SFOS ponad 9 mln zł. Wkłady te częściowo przekazywane były na odbudowę i budowę zniszczonej wojną stolicy. Z funduszy SFOS skorzystało także i nasze miasto.

Z tych właśnie kredytów inwestowana była nadbudowa internatu, hala produkcyjna w szkole specjalnej i budowa przedszkola nr 2. Z funduszy tych rozbudowane zostały — teatr i szkoła muzyczna. Około milion złotych SFOS włożył w budowę stadionu „Resovia”. Wreszcie, jak już podawaliśmy — ze składek SFOS rozpoczęta zostanie już w przyszłym roku budowa średniej szkoły muzycznej i sali koncertowej w Rzeszowie. Będzie to największa inwestycja, ze zrealizowanych do-

tychczas przez SFOS na terenie naszego miasta. Od lipca br. fundusz SFOS w 75 proc. przeznaczony jest na inwestycje terenu, w tym również na potrzeby naszego miasta. A jak wiemy nie są one małe. Nie żałujemy więc tych skromnych ziółówek, które zebrane razem, dają przecież w skali rocznej poważne kwoty. Przeprowadzona np. w ostatnią niedzielę września zbiórka uliczna na SFOS w Rzeszowie przyniosła 6.264,22 zł.

Do zebrania tej sumy przyczyniły się dyrekcje i rady zakładów — poszczególnych przedsiębiorstw i instytucji, które wydelegowały do zbiorci swoich pracowników. Im, jak również wszystkim mieszkanciom Rzeszowa, którzy przez 14 lat świadczą systematycznie na rzecz SFOS Miejski Komitet Budowy Kraju i Stolicy składa tą drogą serdeczne podziękowania i w dalszym ciągu liczy na udział w tej akcji zarówno zakładów pracy jak obywateli naszego miasta.

Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego Rzeszów, ul. Obr. Stalingradu 120 OGLASZA PRZETARG na wykonanie do końca br. następującego sprzętu: 1) specjalne szafy na sprawdziany — szt. 6, 2) bufety narzędziowe — szt. 6, 3) biurka dla mistrzów (pulpity) — szt. 8, 4) regały z półkami (500x1500) — szt. 100. Rysunki powyższego sprzętu można oglądać w WSK Rzeszów, Dział Inwestycji. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 6 listopada 1959 r. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta. K-2576

OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA w Leżajsku, ul. 1 Maja nr 3 OGLASZA PRZETARG na wykonanie REMONTU MAGAZYNU I LODOWNI w Grodzisku Dolnym. Oferty należy składać pod w/w adresem do dnia 5 listopada 1959 r. Zastrzegamy sobie prawo dowolnego wyboru oferenta. K-2570

Advertisement for 'NOWINY RZESZOWSKIE' newspaper, including contact information for the editorial office and subscription rates.